

PIOTR MITZNER

SERWETKA Z ZAKOPIAŃSKIEJ CUKIERNI

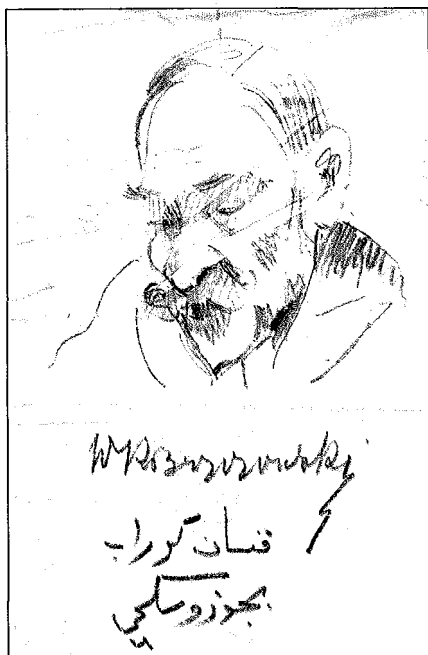
Wśród rękopisów, rysunków i rozmaitego pochodzenia papierysk gromadzonych przez mego ojca była też teczka z rysunkami Witkacego. Zbiór ten później uległ rozproszeniu, ale udało mi się zachować jeden szkic, przedstawiający Wincentego Korab Brzozowskiego (1877-1941), wykonany ołówkiem na bibułce (może serwetce kawiarnianej?). Nie jest sygnowany, ponieważ jednak znajdował się wśród prac Witkacego, sądzę że można przynajmniej przypisać mu autorstwo tego miniaturowego portretu.

Gdy porównamy go z portretem malowanym przez Konrada Krzyżanowskiego w latach młodości poety, zauważymy, że właściwie niewiele się zmienił i, co ciekawe, na rysunku ma bardziej rozpułdzoną twarz.

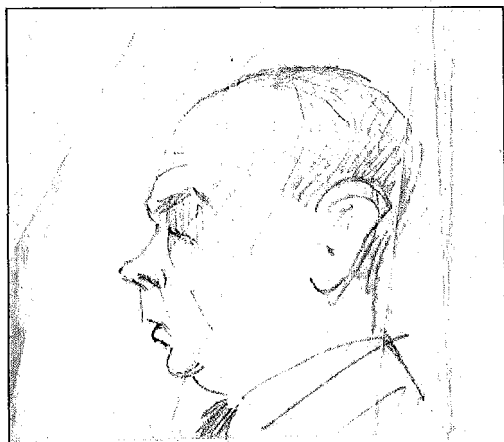
Rysunek musiał powstać w drugiej połowie lat trzydziestych. Wtedy właśnie Wincenty Korab Brzozowski wrócił do Polski z dalekiej wędrówki, tak długiej, że niektórzy mieli go już za umarłego. Najprawdopodobniej przebywał w Syrii, kraju swego dzieciństwa. Adam Mauersberger, historyk, dyrektor Muzeum Adama Mickiewicza, w prywatnych zapiskach wspomina: „«Poeta w świecie bez Dagny» – tak powinno być w encyklopedii każdej. (...) Szedł przez ulicę sam, czy z psem, do którego mówił: *Mon Vieux*, szedł jakby ten świat porzucił.”

Pamiętam zresztą że Mauersberger bardzo wysoko cenił sztukę poetycką Brzozowskiego, zwłaszcza w wierszach pisanych po francusku i z właściwą sobie emfazą umieszczał go zaraz za Stefanem Mallarmé.

Szkic, po raz pierwszy tu reprodukowany, opatrzony jest własnoręcznym podpisem poety – po polsku: „W. K. Brzozowski” i po



arabsku „Fannan (Artysta) Korab Brzozowski”¹. Na tej samej serwetce jest jeszcze jeden portrecik, nieco mniejszy. Nie wiemy, kogo przedstawia. Adam Mauersberger przypuszczał, iż jest to Franciszek Trzaska, właściciel znanej cukierni w Zakopanem, co pozwala przynajmniej ustalić miejsce, gdzie powstał portret starego poety.



¹ Za odczytanie podpisu w języku arabskim serdecznie dziękuję Arturowi Rodziwiczowi.